

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

Redaktor odpowiedzialny

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: Kary & Przedek, Schuchstraße 7 i Jenke & Sarnigshausen, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: Ignacy Horoek, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmując prezydent): Librairie du do przyznawania ogłoszeń: Na całej Francji w Paryżu: pp. Ravas, Laffite, Billier & Comp. Place de la Bourse, nr. 3. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurtu a. M. i Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Lipsku: Engelmanns Port.

POZNAN, 17 listopada.

Bezwzględny ucisk kościoła katolickiego w ziemiach Rosji poddanych, szalone prześladowanie narodu żywieli i barbarzyństwo i tępienie wszelkich założeń polskości i katolicyzmu, z żelazną przeprowadzanie rząd moskiewski konsekwencyjnie, dopóki nie nastąpi ciępliwymi dyplomacjami zachodnimi i spowodowały nam nadzieję w sprawach kościoła katolickiego, do przedsięwzięcia kroków, mających położyć cię niedoli Polaków w zaborze rosyjskim. Prolegiem tej zamierzonej interwencji dyplomatycznej na rzecz, która ma być dalszym ciągiem przerwanym w r. rokowań mocarstw zachodnich w tej kwestii, byłaby nam korespondent naszego rzymskiego znana alona papieża, potępiająca stanowczo postępowanie w rosyjskiego w Polsce i orzekająca wszelkie ukazy porządzenia carskie w sprawach kościoła katolickiego, jako niebyłe i nieważne. Ze w allokucji tej święty nader ciępkro wyraził się o ostatnim przesileniu powstaniu polskim, przypisuje to komend w części niedosć dokładnemu poinformowaniu wypadkach, które poprzedziły lata 1863 i 1864, wszystkiemi zaś wpływami gabinetu wiedeńskiego, który zażądał podobno, aby wpłynęło do allokucyj wspomniany ustęp, by następnie mieć dla siebie, że nie w chęci podniecenia rewolucyjnej, ale i w obronie uciśnionego w Polsce cywnym występuje. Po takim prologu przygotowuje Rzymie pierwszy akt dziejowego dramatu, który doświadcza godnie odpowie wysokiemu źródłu, z którego czerpiemy początek. Otóż donosi nam korespondent wiadomo dobrze zwykle poinformowany, że nie się już w tajnej drukarni kwirynalskiej obszarza i to wszelkich gwałtów, jakich się rząd rosyjski dziele katolickim w Polsce i jego kapłanach dopuść do dopuszczenia, poparta autentycznymi dokumentami cała ohydę moskiewskich rządów przed światem. Obszerny ten akt oskarżenia, jaki Ojciec s. z. doświadczenia majestatu rzuci w oczy carowim być dla gabinetu tuieryjskiego i wiedeńskiego do zęcia kampanii dyplomatycznej na rzecz Polaków, jak mniema korespondent, przejdzie następnie dumnego oporu Moskwy, w walkę orężną, przysięga o losie nieszczęśliwego polskiego narodu, stawiając odpowiedzialność za prawdziwość powyższych faktów korespondentowi naszemu, zmuszeni listy jednakże z góry wyznać, że podobna akcja dywizyjna celem podjęcia kwestii polskiej bynajmniej nie nam się nieprawdopodobna. Czas bowiem za katolickie mocarstwa Europy położyły tamę systemowi zniszczenia wszystkiego co katolickie i polskie, ufną w otętwiałość Zachodu. Wszakże ów najnawet ukaz carski, „amnestyjny” dla ośmiania i nazwany, a którego hipokryzja i nicość tak dosadnie korespondent nasz warszawski w liście wczorajszym udowodnił, jak dalekim jest rząd petersburski od zwolnienia dotychczasowego szalonego ucisku w Polsce, potrzeba zatem wzmianka się cywilizowanej Europy Polaków pod berłem rosyjskim jest rzeczą nagłą, a podniesienie kwestii polskiej, tem jest dziś na czasie, że nikomu nie jest już tajemnicą, że załatwienia nie podobna rozwiązać drugie, niepalące, tj. kwestii wschodniej.

Wykrycie rewolucyjnych knołów domniemywanych ruzosów Mierosławskiego w Galicji, po dziś dzień nie jeszcze dzienniki, podając zaprzędaną Moskwie zagranicznej „długim” materyał do wycieczek Polakom. Tymczasem, jak nam piszą z Krakowa, że się w Galicji coraz bardziej utwierdzać przekonanie, że cała ta historia o emisaryuszach jest po prostu moskiewska, by obudzić w rządzie austriackim nicość do Polaków.

Paryż donosi, z najmniejszemi już szczegółami, o ewakuacji Rzymu przez wojska francuskie. Co zyski z zamiarów Papieża dotąd przecież zupełna niepewność. Według otrzymanych przez nas informacji, schroni się Ojciec s. w razie najcięższej.

Kronika Lwowska.

Lwów, 14 listopada.

Otóż Lwów będzie miał Towarzystwo sztuk pięknych. Pisaliśmy dawniej o częściowych w tym dziele krokach przedwstępnych, teraz moge wam dozwolę tego towarzystwa już istnieje, już się grono sztuk nadobnych, mające zamiar wprowadzić wspomniane stowarzyszenie, uorganizowało, ukonstytuowało, wysadziło z pomiędzy siebie komitet tymczasowy ma robić „wszystko co potrzeba”, aby było, „i zapewne już temi dniami odezwie się ten do kraju, wzywając do przystępowania do Towarzystwa subskrybowania na akcje, które podobnie, jak akcje, kosztować mają po 5 guldenów. Podstawą przystawiającego się jest koncesja jeszcze w r. przez rząd udzielona. Komitet składa się z pp. Emirza hr. Russockiego i malarza Raczynskiego koncesyonaryuszów, bo na ich imie koncesja opiewa, z wybranych do komitetu pp. Reisingera, dyrektora techniki, wielkiego młodośnika sztuk pięknych, hr. Borkowskiego (syna p. Leszka Borkowskiego i księgarza tutejszego p. Jana Milikowskiego, pełni zarządek obowiązki sekretarza Towarzystwa, ma nadzieję, że tysiąc akcyonaryuszów przystąpi do Towarzystwa i że dochodem 5000 guldenów, które imby wpłynęły, opłacić będzie w stanie kosztu administracji urzędów dorocznych wystaw obrazów, tużem dla członków. Komitet myśli także, że istnieje Towarzystwo lwowskiego krakowskiemu Towarzystwu sztuk pięknych sądzicie nie będzie. Optymizm tych nadziei podzielać nie mogę, i jestem przekonany, że 1000 akcyonaryuszów nie wystarczy na to, aby Towarzystwo mogło mieć środki, którymi byłoby w stanie

terytorium kościelnego przez wojska włoskie, najprawdopodobniej do Civitavecchia, gdzie pod zastoną załogi fortecznej i dział eskadry hiszpańskiej oczekiwać będzie pomocy zagranicznej. — Wzmaga się pogłoski o ustąpieniu kardynała Antoniego, jako następcę którego wymienią obecnie kardynała Kamila di Pietro, męża zasad liberalnych.

W izbie poselskiej sejmiku pruskiego przedłożył na wczorajszym posiedzeniu minister skarbu projekt do prawa o dotacji zasłużonych w ostatniej wojnie generałów. Projekt przekazano komisji.

Władomości urzędowe.
N. Pan raczył rzeczywistemu tajemnemu radcy von Sarigny nadać krzyż wielkich komturów król. orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 14 listopada.

(?) Przed tygodniem przeszło ujęła tu policja tajemnego emisaryusza i oddała do sądu, znalazłszy przy nim jak mówią, dokument z podpisem Mierosławskiego, upowiadający do zawinięcia komitetu narodowego i wybierania składów. Więść ta znalazła zrazu bezwzględnie wiary i wzniciła powszechne oburzenie przeciw owemu krzewicielowi rewolucji qu and mème, który nauczon świeżem doświadczeniem, jak nieobliczone nieszczęścia na kraj ściągają bezsilne szmatotania się z wrogiem, dziś nowa rzeka żalno z guby w chwili, kiedy jedna część wielkiej naszej ojczyzny za ledwo zaczyna nieco wolniej oddychać. Lecz ochłonawszy z bezmyślnego uniesienia, dziś wszyscy zgadzają się na to, że ów emisaryusz Mierosławskiego jest to po prostu jeden z licznych agentów moskiewskich, których liczna piśnierz święta Rosya, opiekunka Czerwonej Rusi, rozesłała po Galicji, aby rząd austriacki przestraszyć i ująć w cugłę jego obecną pogońność do koncesji dla żywieli polskiego. Podpis Mierosławskiego jest to zapewne jedno z nowszych arcydzieł kalkowania, zdolnych do tego stopnia naśladować pismo, żeby je może sam Mierosławski bezwiednie uznał za swoje. Ze czy ten fakt, rzeczony w oczy Austrii i Europie, jest jednym z wielu znanych figlów dyplomacji policyjnej cywilizatorów Północy, świadczy przedewszystkiem osobistość ujętego naby emisaryusza, którego by nie tylko Mierosławski, ale najograniczniejszy żak do tak ważnej, choć szalonej misji nie wybrał. Jak się słychać, sam sąd tutejszy po pierwszym przesłuchaniu dzieł to przekonanie, że w całej tej sprawie jest jakaś maska, pod którą się ukrywa bliższa ręka, niż polskiej propagandy.

W przedmiej sejmiku Wiedni, stał się w tych dniach głównym ogniskiem, do którego zbiegły się czynniki kraju naszego, aby tam utworzyć drogę przyszłego rozwoju reform, będących dotąd w embryonie. Hr. Goluchochowski przejechał tędy w niedzielę dla ostatecznego porozumienia się z hr. Belcrediem względem zostającej w toku organizacji gmin i wpływów, o ile można, na reorganizację sądownictwa, w którym to celu wezwano ztąd prezesa sądu wyższego p. Christianiego i sędzię sądu wyższego ze Lwowa p. Wierzbickiego dla zasięgnięcia ich zdania względem obsadzenia urzędów sądowych. Obaj ci panowie nie odznaczają się szerszym poglądem na stosunki kraju; bytność przeto hr. Goluchochowskiego może przeto w Wiedniu wpłynąć przeważnie na rozjaśnienie tych stosunków. Równocześnie wyruszyła ztąd deputacja izby handlowej tutejszej z prezesem p. Kirchmajerem na czele w interesie kolei żelaznej i dla uproszenia monarchy o dozwolenie założenia targowicy na woły w Krakowie. Miasto, które przez zamienienie w fortecę i utratę władz miejscowych, a tem samem i ustanie komunikacji z resztą kraju, postradać ma własną dźwignią swego dobrobytu, zasługuje bez wątpienia na uwzględnienie swęj skromnej prośby, zanim się inne kanały jego pomyślności w dalszym czasie nie otworzą.

Weszła sobotę odbyło się doroczne plenarne zgromadzenie członków towarzystwa naukowego, celem wysłuchania sprawozdania z obrotu fundusów i przedsięwzięcia nowych wyborów. Instytucja ta dożyła w tych dniach 50tej swęj rocznicy i z tego powodu uniwersytet jagielloński przesłał jej uroczyste powitowanie z dołączeniem

upominku przez nowego rektora Dr. X. Bratranka, składającego się z dzieła przez tegoż wydanego. Następnie prezes towarzystwa Dr. Majer zawiadomił zgromadzenie, iż dla uczczenia tej rocznicy przekazano z odsetków od części odebranego legatu z zapisu s. p. Konarskiego towarzystwu bratniej pomocy 800 złr. dla uczęcej się młodzieży uniwersyteckiej. Reszta zaś tego legatu w sumie 16000 rs. zalega dotąd, przeniesiona hipotecznie na inny majątek po sprzedaży dóbr legataryusza, pod rządami rosyjskim przeszłych spadkiem na p. Swiękowskiego. Trudność przeprowadzenia tej sprawy, dość dawno już drogą dyplomatyczną popieraną bez skutku, zmusza do przetrzepnięcia jej na drogę procesu, lecz znowu niemożność w takim oddaleniu wynaleźnia adwokata i utrudnienie komunikacji piśmiennej, przez nieustające embargo wnoszą na listy zagraniczne, nie wielką, lub przynajmniej nie przedk, zostawiają nadzieję wydobycia tej sumy, tak żywotnej dla towarzystwa, nie rozporządzającego wielkiem bogactwem fundusów. W końcu posiedzenia przystąpiono do wyboru prezesa, sekretarza i podskarbiego towarzystwa. Prezesem wybrano, jak to już od lat kilku się dzieje, znowu Dr. Majera, podskarbiem p. Seredyńskiego, który od dawna także ten urząd piastuje, a sekretarzem w miejsce profesora uniwersytetu Burzyńskiego, znanego literata p. Józefa Szujskiego.

Na odbyłym z powodu mnogości przedmiotów w dwóch dniach po sobie następujących, to jest we wtorek i środę, walcem posiedzeniu rady miejskiej, zawiadomił sekretarz rady o nadeszłej odpowiedzi od komendy inżynierii na przedstawienie o niebezpieczeństwie zagrażającym miastu z powodu umieszczenia w obrębie miasta magazynów siana i słomy, iż wyszedł rozkaz rychłego sprzedania przez licytację tych zapasów. Sprawa p. Borowskiego, wybranego w miejsce p. Świekiego, który dla późnego wieku złożył by mandat radcy miejskiego, znowu stała się powodem dłuższej dyskusji po odczytaniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej. Dr. Machalski wystąpił przeciw nieprawości tego wyboru z powodu, iż kandydat nieopłaca dostatecznego podatku, skutkiem czego zgromadzenie zgodziło się na przekazanie raz jeszcze sprawy tej rozpoznaniu komisji. W dalszym toku naradzano się nad wyznaczeniem pensji dla drugiego wiceprezydenta, którą ustanowiono na 2000 złr. i 600 złr. na mieszkanie. Wazniejszych epizodami posiedzenia były: wniosek dra Oettingera podania prośby do sejmiku o zaprowadzenie w szkole głównej żydowskiej na Kaźmierzu wykładu polskiego; sprawozdanie Dra Majera co do wniosków postawionych dawniej przez dra Dietla w przedmiocie ustanowienia deputacji gimnazjalnej z 3 członków złożonej, wyboru także deputacji na najbliższem posiedzeniu, prośby do sejmiku o zaprowadzenie wykładu polskiego w gimnazjach i ustawy dotyczącej organizacji szkół niższych; wreszcie sprawozdanie p. Mieroszewskiego w przedmiocie dzierżawy akcyz, będącej obecnie, aż do końca 1869 roku, w rękę pp. Löbensteiów, o którą na przyszłość miasto chce kompetować a przynajmniej prosić ministra, aby bez wiedzy miasta nieporozumianie tę dzierżawę. W dniu następnym po ukończeniu obrad, przystąpiono na tajnym posiedzeniu do wyboru drugiego, płatnego wiceprezydenta, którym został wybrany b. radca magistratu p. Strzelecki.

Skutkiem zmiany statutu wybarczego, zasiadać będzie na tej kadencji sejmowej książę biskup Gałęcki, wikaryusz apostołski i administrator o dyceji krakowskiej. Czy ten przybytek dygnitarza wiele niepopularnego i znanego z swych zasad tchnących nienawiścią do wszystkiego, co polskie, przyniesie jakikolwiek pożytek sejmowi, wielkie to pytanie.

Berlin, 15 listopada.

Wielkość dotychczasowa izby II już od dawna chciała być przeniesioną punkt ciężkości w debatach parlamentarnych z komisji do plenum izby. Nieraz się to, mianowicie w ostatnich czasach, powiodło, chociaż przytem i nieraz zdarzyło się, że wnioski i projekta do praw napowrót oddane być musiały do komisji, co w regule wtenczas miało miejsce, gdy bądź wątpliwości prawne, bądź przetrutynowanie materyału wymagały formalnych studiów. Jeżeli rzecz odesłana została do komisji, nastąpiła wtedy, naturalnie, zwłoka niemała czasu. Dziś, gdy

w sześć tygodni aż dwie izby uchwały swoją dać mają nad obszernymi pozycjami dochodów i wydatków państwa, słusznie wielu członków — a między nimi i członkowie frakcji polskiej — spręczyli się swęm głosowaniem wniosku posła Michaelisa. Komisye budżetowe — jak tego są dowody — dwa a nawet trzy razy na dobę zbierać się mogły i pracować. Czy więc obrady budżetowe w plenum izby nie opóźnią uchwały, to pytanie, bacząc nie tyle już na masę mówców, którzy zapewne wystąpi, jak na niemożność kilkorazowych przez dobę zebrań izby, z powodu, że nie ma urzędowania na jej oświetlenie.

Postawie otrzymali już dotąd tak zwane wstępne czyli ogólne sprawozdanie budżetowe na r. 1867. Czysty dochód wynosi 3,715 tal. więcej niż tegoroczny.

Całkowity dochód, z wyjątkiem ziem Hohenzollerskich, wynosi 1,688,803,916 tal. Od tej sumy odchodzą 4,620,000 tal. nadawczych dochodów z kontybuty;

zostają 164,183,916 tal. Dochody przewyższają więc anszlag z r. 1866, wynoszący 156,973,770 tal.

o sumę 7,210,146 tal. Od tego odcinając należyte wydatki zwiększone na kosztu administracyjne i ciężary w ilości 3,494,909 tal.

pozostają tedy 3,715,237 tal. więcej czystego dochodu. O wpływie zewnętrznej polityki na przemiany dotychczasowej polityki tak zwanej liberalnej, już napomknąłem w pierwszym liście. Dziś tylko jeszcze dodam, że właściwą miarę, jak dalece rozbiecie tej polityki doszło, wykażą najjaśniejsze wybory do północno-niemieckiego parlamentu. Tam to aneksyoniści absolutni, a warunkowi, wystąpią na scenę.

Z czterech istniejących dotąd lazaretów cholerycznych, trzy zwinięte całkowicie zostały. W czwartym pozostało jeszcze kilku chorych.

Berlin, 16 listopada.

× Dopiero późno wieczorem wczoraj zapowiedziana została na dziś sesya. Przedmioty przychodzące na nią do obrad nie są dość ważne, aby z nich zdać sprawę. Ograniczę się więc tylko na wzmiankę, że przyszła między innemi kwestya, jak zastosować regulamin izby do narad przedwstępnych w plenum izby nad budżetem. Przed porządkiem dziennym wniosł minister skarbu projekt do prawa dotacyjnego na 1½ miliona talarów dla generałów, (bez wymienienia wszelako nazwisk w projekcie), którzy w ostatniej wojnie odznaczali się. Jedni z postów chcieli natychmiast ostatecznie zakończyć rzecz obradowania, drudzy chcieli tak zwane wstępne obradowanie, trzeci chcieli komisji naprzed oddać projekt. Ostatnia też propozycja — za którą i polscy posłowie głosowali — przeszła większością dość znaczną. Zdaniem naszym już sama delikatność przedmiotu — albowiem chodzi o osoby z imienia i nazwiska, — nakazywała zająć się nim wprzód w komisji a nie zaraz na publicznem posiedzeniu izby, a zresztą zachodzi przy tym projekcie jedna jeszcze okoliczność, tj. że projekt w ogólniku żąda sumy i chce aby królowi postawioną była całkowicie dyspozycja, komu ile dać zechce.

Pisałem, że jeśli izba nie zostanie oświetlona, niepodobnem podobno będzie upranie się izby z budżetem przed Bożem Narodzeniem. Otóż dziś oświadczył prezes izby, że oświetlona będzie sala gazem, poczem zapewne aż dwa posiedzenia dziennie nastaną. Pierwsze posiedzenie budżetowe bodaj nastąpi w Środę dopiero, dla tego, że dodatki specjalizujące budżet jeszcze nie wydrukowane, i że zaprowadzenie gazu także coś zajmie czasu.

Do pięciu wymienionych w drugim moim liście posłów polskich, przybyło dziś trzech, pp. Kantak, Łącki i Szuldrzyński. — Koło jeszcze nie miało posiedzenia.

Wiedeń, 15 listopada.

+ Im bliższe otwarcie węgierskiego sejmiku, tem trudniejszą staje się sytuacja. Wszyscy politycy jedno mają zdanie: że na pierwszych posiedzeniach gwałtowna nastąpić musi eksplozja. Walka pomiędzy stronnictwem Deaka z rezolucjonistami o przywództwo w sejmie daleka jest jeszcze końca i rozstrzygnięć się prawdopodobnie do-

wód zaliczyć na dyrekcyę, to i dyrekcyja ma słuszny powód do żalu na krytykę. Dwa dzienniki tutejsze zamieszczają recenzje teatralne. Satisfakcyą jest czytać te recenzje. Co jeden recenzent pochwali, zganí święcie drugi, jeżeli jeden powie białe, można być przekonanym, że w drugim dzienniku pojawi się recenzja, która powie o tym samym przedmiocie czarno. Jeżeli jeden recenzent pochwali np. pannę X. to drugi niewątpliwie uderzy na dyrekcyę za to, że się poważyła panna X. dać rolę, do której ona nieurościła i tak ciągle prawie. Ktoś co niebywa w teatrze i chce się z dzienników o nim czego dowiedzieć, w niemnym musi być kłopot, czytając recenzje w obu wspomnianych dziennikach. Wszak nieoceniony Wojtus poruszył sprawę pana Noireville-Przedzieckiego, odpowiedział mu ktoś w Czasie ni w pięć ni w dziewięć, niby to adwersarz Bóg wie czego na Wojtusa, a ponieważ już tę arcyważną kwestyę przed forum publicum wytoczono, pozwólcie, że przytoczę tu co w kwestyi tej tutejsze pismo humorystyczne Osa powiada. Oto zamieszczono w Osie następujący wiersz:

A Mr. de Noireville — Przedziecki,
auteur d'un drame français sous le titre:
„Les deux reines de France.”

Un Przedziecki — dit-on — sous le nom Noireville
Se met a rimarrer un drame en langue française;
Je trouve, que cet eideen n'est ni noir, ni même vile,
Je trouve seulement, qu'elle est niaise!
Val... Si c'était encore pour un chant de sirène
Je lui pardonnerais... parbleu!
Mais au Parnasse français sa Muse en fait de reines,
Cette fois n'en a trouvé que... deux,
Co-Cluot de la Smigoustiere.

Cała ta sprawa może być dla was zrozumiałą, tutaj daremnie ludzie czytając w Osie wiersz powyższy, łamią sobie głowę, aby się domyślić, co to wszystko znaczy. Wracając do naszego teatru muszę wam donieść, że

piero na ławach izby sejmowej. Wszystko więc zależy od reskryptu królewskiego, który ma być sejmowi przedłożony przy jego otwarciu. Ile się jednak dowiadujemy, nie można mieć nadziei, aby reskrypt ten zadowolnić życzenia Węgrów. Ministerstwo nie ustępuje z zajętego a w wiadomym artykule Wiener Abendpost wyświeconego stanowiska. O koncesjach nie ma mowy, a więc i o odpowiedzialnym ministerstwie węgierskim przed stanowczym sprawą wspólnych uregulowaniem mowy być nie może. Ale właśnie około tego punktu obraca się dziś cała kwestia. Reskrypt w to właśnie uderzył i oświadczył na wstępie, że rząd uważa cały wydział wojny (nie wyłączając prawa rekrutacji), finanse państwa (dług państwa i podatki nie- stałe) i ministerstwo spraw zagranicznych jako ściśle wspólne sprawy, że zaś reszta ministerstw krajowych albo właściwie fachowych (finanse kraju, sprawy wyznań i oświecenia, administracja wewnętrzna) zwracają się krajowi. Zresztą reskrypt tchnąc będzie uprzejmą życzliwością i będzie zawierał gruntowne wyjaśnienie motywów, znie- walających rząd do wstrzymania się na teraz tj. aż do uregulowania spraw wspólnych ze strony sejmiku węgierskiego z zamianowaniem węgierskiego ministerstwa. Spodziewać się tedy należy, że reskrypt bardzo będzie obszerny. Lecz w rządowych kołach przewidują, że reskrypt ten nie dobre wywoła wrażenie. Lękają się nawet, że w razie przyjęcia do steru stronnictwa rezolucjonistów, reskrypt nie zostanie przekazany, ad referendum wielkiej komisji, wyznaczonemu do obradowania nad sprawami wspólnymi, ale raczej komisji nowiej. Jeżeli w tej komisji rezolucjonistów zyskają większość, natenczas reskrypt oddany zostanie prawdopodobnie izbie poselskiej z nadmienieniem, że nie zawiera nic pozytywnego i złożony być winien w archiwum izby. W takim razie nie mógłby sejm nic zrobić lepszego, jak odrzucić się. Takby ostatnie pojedyncze usiłowania smutnego doczekały się końca.

Z Rzymu, 8 listopada.

W Znamie już od dni kilku obie allokucje Ojca s. które nam natychmiast przesłać. Wstrzymam się od wszelkich onych rozbiór i oceniania, gdyż sami musielibyśmy już to w czasopiśmie naszym uczynić. Druga, bliżej nas obchodząca allokucja jest ważnym, bardzo ważnym dla Polski wypadkiem, nie tylko przez się, ale dla tego także, iż, jak doniosłem wam, jeszcze w przeddzień konsystorza, została ona wywołana zgłoszeniem się Francji i Austrii do papieża z prośbą, ażeby kwestyą polską poru- szył i podał rządowi austriackiemu sposobność upomnie- nia się o protektorat katolików polskich, pod rządem moskiewskim jęczących, najprzód dyplomatycznie, co za- pewnie długo się będzie ciągnęło, a potem zbrojną ręką. Allokucja z 29 października jest tedy pierwszym hasłem, pierwszym objawem, pierwszą zorzą zawieszoną w 1863 roku interwencji mocarstw zachodnich w sprawie polskiej. Z tego to osobiście stanowiska, o któ- rego prawdziwości wątpić nie zechocę, skoro wie- działem i doniosłem wam o żądaniu mocarstw przed konsystorzem języcze, — allokucja ta ogromnego znaczenia w oczach naszych nabiera i traci goręcej, jaką nas napę- dza ustęp o rachunku polskim, bardzo nieszczęśliwie i bez znajomości przedmiotu zredukowany, a który Dziennik Warszawski nie ośmielsza powtórzyć jako odpowiedź na memorandum kapitanów polskich doręczone Ojcu s. przez ks. Paszkowskiego. Nie potrzeba zbyt wielkiej wagi do tego ustępu przyzywać, ale bacznie na to, iż gabinet wiedeński, żądając wystąpienia papieżkiego, za- strzegł wyraźnie sobie, ażeby akt ten, mający mu posłu- żyć za pozór do interwencji, nie zawierał nic w sobie, coby księciu Gorczakowski stać się mogło powodem do oskarżenia Austrii o popieranie rewolucji. Zapewne to objawienie w dyplomatyczną bawelnę sprawy prze- się tak jasnej i świętej jak polska, te ostróżności mocarstw wtedy- nawet, kiedy do przywrócenia Polski dążą, mają coś w sobie, co niecierpliwie i burza serca prawe, szlachetne; ale wiadomo, iż dyplomacya była i być musi jeszcze jed- nym z najboleśniejszych kręgów polskiego czyska, zanim naród pielgrzym stanie na progu tego raj, dokąd się już Włochy wzięły. Allokucja z 29 jest tylko przedmową stras- znego aktu oskarżenia, jaki zapowiedziany w niej uro- czysto został, a skutkiem którego, jak rzekł Pius IX, universus catholicus orbis agnoscet quam daturnum sit bellum a Russo-Gubernio sanctissimae nostrae religioni illatum, ut ipsa in Poloniae Regno et Russiarum Imperio penitus deleatur. Zwiastowana przez Najwyż- szego Pastera Expositio drukuje się w tajnej drukarni kwirynalskiej; z dokumentami, jakie do niej dodano, tworzy ona sporą księgę in folio, mającą od trzaset do czterystu stronnic druku. Skoro wyjdzie z pod prasy, rozdana będzie kardynałom, biskupom i zagranicznym dworom. Wszystkie nuncjatury i wszyscy dyplomaci uwierzytelnieni przy Stolicy św. otrzymają dla monarchów i rządów swoich pewną liczbę egzemplarzy. Tym sposobem Stolica św. podejmuje urzędowo sprawę polską i wytacza ją napowrót przed sąd Europy, składa przed nią groźny akt oskarżenia przeciw monarchom. Doniosłość ta- kiego kroku jest niezmiernie wielką, uderzającą, osobiście, aby ją każdy nie poznał. Dwory katolickie, upoważnione

przez Papieża, trzymając jego Expositionem w ręku, będą mogły niebawem rozpocząć dyplomatyczną interwen- cję, którą rząd moskiewski dumnie odrzucił i która, prze- dzej niż sądził, doprowadzi do rozprawy zbrojną ręką. Powiadają, iż po rozdaniu allokucji o Polsce kardynałom, Ojciec s. rzekł w sali konsystorskiej: „Lżej mi teraz i czuję, że mi spaść jakoby kamień z piersi!”

Bawia obecnie w Rzymie dwaj znakomici mężowie stanu angielscy: p. Gladstone i lord Clarendon. Pierwszy widział się trzy razy z Ojcem s. i ponowił, jak zapewniają, zaprosiny lorda Palmerstona do Malty, gdzie zdaniem jego Papież będzie używał osobliwej swobody. Dodał, iż rząd angielski wspaniale rozkazał umieścić dla Jego Świątobliwości pałaców, mistrzów jerozolimskiego zakonu w mieście Lavalette. Zgładził, jak pisałem do was, Hiszpania ofiaruje ze swej strony przytułek Ojcu s. i oddaje mu jedną ze swoich prowincji. Belgia występuje także z góśnością, skromniejszą, prawdziwie, bo niezapewniając Ojcu s. praw monarchów w obcym kraju. Powszechnie jednak zdaniem Papież chętnie przyjmie propozycję Anglii niż którąkolwiek z mocarstw katolickich. Nie wiadomo jednak, czy rzeczywiście do tego przyjdzie. Mowa jest obecnie o innym projekcie, który podobno przeważę otrzyma nad poprzednim. Otóż Ojciec s. zamiast się puszczać w da- lekie strony, udałby się po prostu do Civitavecchia za pierwszą nieprzychylną manifestacją ze strony Rzymian, ściągając tam cudzoziemską część wojska swego i czekałby pod opieką dział hiszpańskiej eskadry interwencji, którąkolwiek z katolickich mocarstw dla przywrócenia rządów jego w Rzymie. Na wojsko krajowe nie może on nie- stety liczyć, a o legione rzymskim konsystującym w Viterbo, co- raż gorsze dochodzą wiadomości. Liczba zbiegów urosła w nim temi dniami do 112; legion rozwiązuje się po- wolnie i trudno będzie utrzymać jego resztę. Stronnictwo liberalne nie chce wyjazdu Ojca s.; komitet tajny wydał surowe rozkazy w tym względzie do agentów swoich; polecił im w razie nieczeki pozabijać konie wiozące papieża. Gwardya narodowa rzymska, uorganizowana potajemnie przez komitet liczy, przeszło 20,000 żołnierzy, to jest wię- ciej niż całe wojsko Ojca s. Jednak pomimo tej gwardyi właściciele tutejsi lękają się rozbójników, reakcyonistów i zbiegów z Palermo, którzy się mają znajdować w pań- stwie papieskim w liczbie 40,000, a przyzywając się będą do rabunków i mordów, mogliby sprawić straszną przeciwrewolucję. Z tego to obawy mnoży właściciele podali adres do króla Wiktora Emanuela, przedstawiając, iż Rzym nie może zostać 24 godzin bez załogi wielkiego państwa i błagając, ażeby wojsko włoskie luzowało fran- cuskie. Wczoraj wieczór pozamykano wszystkie sklepy przy Corso i Via Condotti z powodu wjazdu Wiktora Emanuela do Wenecji; w nocy policya papieska aresztowa- wała wiele osób. Jednakże, ponieważ znaczna część mie- szkańców składa się ze stronników papieskich, Ojciec s., gdy się udał w niedzielę do kościoła s. Karola przy Corso, powitany został licznymi okrzykami od tłumnie zgro- madzonej publiczności. Cesarz Napoleon nagłony żąd, ażeby czym prędzej sprawę przelania długu papieskiego ułożył, gdyż rząd papieski nie ma tu raz, czem zapłacić procentów Rotszyldów, które dwa razy do roku akuracie płaci, ofiarował od siebie zaliczkę 10 milionów franków dworowi rzymskiemu. Wzmagają się pogłoski o prawdo- podobnym ustąpieniu kardynała Antonello, po którymby nastąpił jako sekretarz stanu Jego Świątobliwości, kardynał Kamil Di Pietro. Ten książę kościoła znany powszechnie z liberalnych swych dążeń jest w nader przyjaznych stosunkach z Francją.

Wszystkie pogłoski o odroczeniu wykonania konwen- cji są zgola bezasadne. Wojsko francuskie cofnię się razem i prawdopodobnie nie zatrzyma się nawet w Civita- vecchia. Oczekiwany tu jest lada dzień jen. Fleury, który ma się widzieć z królem włoskim w Wenecji a potem niezwłocznie przybyć do Rzymu. Będzie on zapewne zgodę na nowo doradzał na zasadzie kościelnych ustępów, jakie Włochy zamierzają uczynić Ojcu s. W ogóle wątpią o po- myślnym skutku tej misji.

Ojciec s. rozkazał sprzedać Osservatore romano, którego właściciel wszedł był w układy z tajnym komite- tem rzymskim i brał od niego pieniądze, mając także pen- sję od rządu i będąc oficerem straży szlacheckiej Papieża. Zakładają nowy dziennik francuski codzienny w Rzymie.

PRUSY.

Berlin, 16 listopada. Posiedzenie dzisiejsze izby po- selkiej zajął marszałek Forckenbeck o godzinie 11½ przed południem. Z ministrów byli obecni na posie- dzeniu baron Heydt, Müller i kilku komisarzy rządowych. Marszałek izby odczytuje nasamprzód znaczną liczbę wniosków o urlopy, których suma dochodzi do 53. Z po- wodu tak licznych wniosków o urlopy weszły się roz- prawy obszernie, w których niektórzy mówcy się domagali, ażeby urlopy tylko w bardzo koniecznych przypadkach udzielano. Na wniosek hr. Schwerina uchwalono, ażeby posłów, którzy urlopy wzięli, zawiadomiono, że nad bud- żetem państwa obrady przed plenum izby odbywać się będą, o czem może jeszcze nie wiedzieli w czasie, kiedy swoje wnioski podali. Przed rozpoczęciem obrad nad

przedmiotami zapisanymi na porządku dziennym zajął głos minister skarbu baron Heydt i odczytał się w te słowa: Z najwyższego upoważnienia przedkładam panom projekt do prawa, dotyczący nadania dotacyi w uzna- niu wielkich zasług oddanych w ostatniej wojnie. (Okla- ski z prawicy) Ponieważ projekt ten wyszedł z najwy- szszej inicjatywy, przeto się ograniczam na odczytaniu go wraz z motywami. Minister odczytuje następujący pro- jekt:

„Projekt do prawa, tyczący się udzielenia dotacyi w uznaniu wielkich zasług, w ostatniej wojnie poległych. My Wilhelm, z Bożej łaski król Pruski itd. rozpo- rządzaamy z przyzwoleniem obydwóch izb sejmiku monar- chii, co następuje: Celem nadania dotacyi pruskich do- wódcom wojskowym, którzy do szczęśliwego rezultatu ostatniej wojny w sposób odznaczający się przyczynili, przekazywać będzie suma 1½ miliona talarów z kosztów wojennych. — Użycie tej sumy pozostawia się postano- wieniu królewskiemu. — Dan itd.”

Posel Vincke wnosił, ażeby nad powyższym projek- tem obradowało plenum izby, natomiast posel Twesten domagał się przekazania projektu osobnej komisji, złożo- nej z 14 członków. Po długich rozprawach, w których mianowicie kładziono nacisk na to, że projekt rządowy nie wymienia nazwisk oficerów, którym dotacya zamierza nadać, przyjęto wniosek Twestena i przekazano projekt rządowy osobnej komisji. — Następnie oświadcza mar- szzałek izby, że nad budżetem przysiorocznym rozpoczyna się obrady w plenum izby w przyszłą środę. Wniosek marszałka, ażeby mu wolno było mianować referentów, izba odrzuciła. Następnie obradowała izba nad rozmaitemi petycjami. Posiedzenie skończyło się o godzinie 3 z po- łudnia. Najbliższe posiedzenie w przyszłą środę o godzi- nie 10 przed południem.

Jenerał piechoty i szef sztabu jenerału armii bar- ron Moltke wrócił z urlopu do Berlina.

Uchwalone na ostatnim posiedzeniu izby poselskiej przedwstępne obrady nad budżetem na rok 1867 w ple- num izby wymagać będą częstszych, jak dotąd posiedzeń plenarnych. To też od poniedziałku izba poselska ma odbywać przynajmniej tygodniowo pięć posiedzeń. W tych dniach mają zaprowadzić w gmachu posiedzeń izby posel- skiej oświetlenie gazowe i rozszerzyć galerię dla dzien- nikarzy.

Za pewną oznakę polepszenia się stanu zdrowia hr. Bismarcka, uważają tu, że prezes ministerstwa wydał roz- kaz, ażeby mu odtąd przysyłać znowu regularnie na wy- spę Rugia gazety, które zwykł był przegłądać. Dotąd wzbierał lekarze hr. Bismarckowi czytać gazety. Z tego widać, że ze zdrowiem prezesa rady ministrów było gorzej, jak gazety wystawiały.

Tajny radca legacyjny Könnertitz, który jak wiado- mo, mianowany jest w miejsce hrabiego Hohen- thala posłem u tutejszego dworu, przybył do Berlina.

Jakeśmy już donosili, zawiera traktat pokojowy, za- warty w dniu 3 września pomiędzy Prusami a w. księ- stwem Heskiem stipulujący co do wymiany wzajemnej te- rytoryj. Celem uregulowania tej sprawy i celem wspól- nego przekazania krajów mających się odstąpić wyzna- czono już dość dawno komisję, która się składa z trzech pełnomocników pruskich i czterech heskich. Komisja ta rozpoczęła swą czynność dnia 29 października pod prze- wodnictwem pierwszego z członków pruskich, tajnego wyższego radcy rejencyjnego Ribbecka. Po dopełnieniu zwykłych formalności, nastąpiło już w dniu 1 listopada na zamku w Honburgu uroczyste przyjęcie dotychczasowe- go landgrafstwa Homburgskiego wraz z krógiem Meis- senheim na rzecz Prus. W 9 bm. uskutecznił komisarze pruscy okupację osad odstąpionych na rzecz Prus, poło- żonych w heskim powiecie Bibel, mianowicie Rödelsheim i Niederursel, a w d. 10 i 12 bm. nastąpiła cesya okręgów pruskich w księstwie Heskiemu odstąpionych. Całe zadanie komisji najpóźniej w dwa tygodnie będzie ukończono.

Schlesische Zeitung dowiaduje się, że p. Be- nedetti, który wczoraj wieczorem wrócił do Berlina, przy- wiozł z sobą instrukcje, zalecające dalsze utrzymanie przyjaznych pomiędzy Francją a Prusami stosunków.

FRANCYA.

Paryż, 14 listopada. Obok zajęcia, z jakim opinią publiczną śledzi przebieg obrad komisji wojskowej, nie- mniej dziś, za zbliżaniem się terminu wycofania wojsk francuskich z Rzymu, ku tej stronie zwrócona jej uwaga. Zjadł tytu znakomitych angielskich mężów stanu w Rzy- mie, w obecnej właśnie chwili, naprowadza polityków tu- tejszych na rozmaite domysły. Faktem jest, że już czwarty minister choć nie dzisiejszego, to jednak ostatniego angie- lskiego gabinetu jest w drodze do Rzymu: jest nim książę Argyll. Obok dyplomatycznego, choć dotąd nader niejasnego pośrednictwa pana Gladstone, trzy najpierwsze rodziny whigowskie: Bedfordów, Gowerów i Sutherlandów zdają się wyciekiwać stanowczym dla papieża chwili, aby go swo- jemi wspierać radami. Tu dziś w wojskowych nawet ko- łach, które z resztą najlepiej w tej mierze mogą być poin- formowane, ani na chwilę nie wątpią, że dnia 15 grudnia, ostatni z Anierze francuscy opuszczą stolicę świętą. Już

bowiem stanowcze wojskom tamecznym przesłano roz- kazy dnia 5 grudnia wyjechać z Rzymu jenerał Montebello swoim sztabem i tylko jenerał Polhès z połową batalionu pozostanie do 15 grudnia w zamku św. Anioła. W tym o godzinie 12 w południe zdjęta będzie z zamku flaga francuska ale niebawem znowu zatknęta, a w za- widzie rozporządzone szczegóły a w rządowych st- tutejszych panuje niezachwiane przekonanie, że na- żowi żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Dzisiejszy ni- tor wieczorny wypowiada w tygodniowym przebie- politycznym to zaufanie rządu. Mówią bowiem o- tniej allokucji papieskiej, że allokucya ta bynajmniej niewy- nadziei pożądanego między Rzymem a Flo- pojednania, dodaje w końcu: „Mamy prawo wierzyć, że rząd włoski, daleki od uchylania się od obowiązków, w- wreszności konwency nań wkłada, ma raczej silną w- wykonać je sumiennie, strzegąc ściśle granic papie- i powstrzymując wszystkie anarchiczne zachcianki, na- na celu zwichnięcie udzielonego rządu Ojca świętego w- nianach kościelnego państwa.”

Przed wyjazdem do Compiègne miał cesarz Napo- długą rozmowę z margrabią de Moustier. Sprawy m- ksykańskie były jej przedmiotem i ma się temi d- w Monitorze ukazać nota ministra spraw zagranic- Meksyku dotycząca. Zdaje się, że gabinet tutejszy w- kich dokłada starań, aby z gabinetem waszyngton- przyjsz do wzajemnego porozumienia, się co do nast- wycofania wojsk francuskich z Meksyku. Skoro jedn- rząd stanów Zjednoczonych tylko na podstawie uz- Juareza skłonny jest do układów, nie masz na teraz - doków, aby zabiegi cesarza Napoleona, pożądanym od- skutek. Tymczasem być może, że polityka waszyng- skiego gabinetu zupełnie odmienną weźmie kierunk- tu dziś głośno mówią o nadeszłych z Nowego Jorku - domościach, że sekretarz stanu Seward, który, jak - domo, jest duszą tegoż gabinetu, dziś ciężkim prze- cionym załem nad stratą jedynej córki, zamierza złożyć - urząd. Córka ta była bożyszczem jego. Wszyscy t- ją znali, mówią o niej z prawdziwym uwielbieniem, - toż to jedna z rzadkich w Ameryce kobiet, które w- domowemu zacisku szukają szczęścia swojego. Dada - wód i silnego charakteru w chwili, kiedy sztylet Paym- już miał jej ojcu zadać ostatni cios śmiertelny. Rza- się na mordcę i wstrzymała dłoń jego. Payne wy- sam przed sądem, że byłby dopiął swojego celu, gdy- by mógł mieć odwagę utopić wprzód sztylet w p- męjnej dziewczynie.

Dziś po południu zjeżdża się do Compiègne pierws- rya zaproszonych tamże gości. Należą do niej nast- osoby: Książę Lucyan Murat wraz z małżonką; p. - ambasador hiszpański; ministrowie Rouher, Vaillant, - uld, Randon, Chasseloup-Laubat; prezes rady stanu - itry; marszałkowie Baraguay d' Hilliers, Canrobert, - gnaud de Saint Jean d' Angely, Niel, książę Ma- - Forey; admirał Rigault de Genouilly; jenerał hr. Pa- - z zoną i córkami; jenerałowie Frossard, Bourbaki, Tro- - Lebrun, Allard; intendant jen. Darricau; intendant Pa- - p. Heurtier, Abbattucci, Delaunay, Jamin, Ramo- - Lejeune; pułkownik Colson; kapitan Rollin; p. Car- - wiehrabia Casabianca z zoną, p. Pastoureaux, Leg- - baron Hamelin, p. Pawel Riout, kapitan Caffarelli, hr. - sponi; pani admirałowa Bruat i panny Bruat; ksi- - Ghyka; pani Dutour; pani i panna Lagrenée; pani - neau z synem; margrabia Trévisio i p. de Waru.

Jutro są imieniny cesarzowej Eugonii. Jak zwy- tak i w tym roku otrzymała cesarzowa mnóstwo - cznych bukietów. Posel włoski sprowadził olbrzymi bu- z Genui.

WŁOCHY.

Florenca, 10 listopada. Opis uroczystości w- czech zapelniają lamy najnowszych dzienników włos- Powszechny udział w przyjmowaniu króla najpie- kazuje, że wobec wielkiego celu, dążenia Włochów, w- wszelka różnica stronnictw. Król Wiktor Emanuel - reprezentantem owęj jedności, i temu to przypisać - leży, że we Wenecji, pomimo wszelkich reminisc- republikańskich zasada monarchiczna wzięła - a nawet śmiało powiedzieć można, zyskała sobie - jednoznaczność. Jest to zjawienie zadziwiając- w południowych prowincjach Włoch, gdzie history- jedynie tradycje absolutnej monarchii i tutej, cz- wymieniają nazwiska Garibaliego i Mazziniego, ja- Weneckiem. Ważniejszego znaczenia politycznego - biorają uroczystości we Wenecji, przez udział w- przeszło trzech tysięcy mieszkańców Tryestu; poli- stronę udziału tego trafnie osądził austriacki urz- policyjny w Tryescie, kiedy, wydając tyle paszport- Wenecji, powiedział: „To jest powszechnym - waniem mieszkańców Tryestu z Włochami i W-

mamy tu bardzo utalentowanego młodego Polaka, który od lat wielu kształcił się na artystę i zdaje się bardzo pięknie mieć przed sobą przyszłość. Wstąpił jednak, dla widowisk materyalnych, do teatru niemieckiego, w którym grywa pierwsze role tragiczne, jak Franciszka Moora, Nar- cyz, Hamleta itp. W teatrze polskim niema komu grać tych ról, a jednak dyrekcya najmniejszego nieuczynia kreku, aby pozyskać p. Baraczę dla teatru polskiego, choć wie bardzo dobrze, że p. B. chętnie na scenie polskiej wy- stępowałby. Oczywiście nie zastąpi p. B. ani naszego Smochowskiego, ani warszawskiego Królikowskiego, wy- pełniłby jednak lukę, której z teraźniejszego naszego to- warzystwa scenicznego niema kim wypełnić. Pojmuję, że p. Baracz chce zrobić „karyerę” wstąpił do teatru niemieckiego, bo teatrów niemieckich jest przeszło 300, gdy polskich summa summarum, licząc w to i trupy w- drewne, zaledwie 10 naliczyć można, ale mimo to pojąć nie mogę, dla czego pan Baracz, zostawsz aktorem nie- mieckim, wyparł się swego polskiego polskiego nazwiska i przezwiał się Baronchem. Tak wypisują go na afiszach niemieckich. Czyż to się godzi?

Teatr ruski nie wrócił jeszcze do Lwowa. Bawi je- szcze na prowincji, gdzie całe lato przepędził szerząc pro- pagandę w myśl swoich protektorów. Jednego z nich straciła właśnie ta instytucja. P. Zawrowski c. k. radca, poseł i członek wydziału krajowego, był dotąd prezesem komitetu ruskiego. Złożył on teraz tę godność po honor- ten kosztował go corocznie 1000 guldenów, które dla podratowania teatru ruskiego dawał.

Słychać tu u nas, że rząd rosyjski przysłał dla wspar- cia teatru ruskiego 10,000 rubli subwencji. Niewiem czy to prawda, pewna jednak jest, że od kilku dni pojawia się u nas znaczna liczba nowutkich papierowych rubli ro- syjskich.

Może i ta okoliczność przyczyniła się do usunięcia p. Zawrowskiego, że dziś u rządu rutyna nie popłaca, a na- wet w obec zwrotu jaki w kwestyi ruskiej nastąpił, w obec

zachowania się Rosji względem Rusinów galicyjskich rząd, krzywym okiem na zbyt gorliwych propagatorów ruszczy- zny patrzy. Niedawno temu dowiedział się p. Janowski, jeden z koryfeuszów ruskich a inspektor szkół gimnazy- alnych, że namiestnik ma zwieźć jedno z gimnazjów tu- tejszych, a to z powodu skargi, jaką uczniowie tego gim- nazjum żaląc się na swych profesorów do niego zanięśli. Na wieść tę powstał w gimnazjum akademickim ruch nie- spokojity. P. Janowski wie, że namiestnik nie szcze- gólnym jest Moskwą adoratorem i bynajmniej sobie mo- skwiczenia młodzieży szkolnej nie życzy, przedsięwziął z gimnazjalnej, wyrzucając wszystkie z niej książki rosyj- skie, których starannie przez p. Janowskiego gromadzoney zapas był bardzo znaczny. W okamguieniu znikły książki i słowniki rosyjskie i wszystko co tylko moskwy- zmem trąciło. A była to dla niego nie mała praca. Przy- cupnął p. Janowski i jemu podobni zwolennicy rosyjscy chwilowo, bo chodzi o chleb i karyerę. Przykład pp. Sum- mera, Hehna i Wolfarta zatruwały ich cokolwiek, bo choć to przykład dotychczas odosobniony, jakkolwiek nikt dotąd nieposzedł w ich ślady, to jednak każdy z tych pa- nów, co to nieczyste mają sumienie, w twórzcie.

A niepowiniby się tak trwożyć. Swoją swego nieo- puści, jak p. Summery nie opuścił hr. Mensdorff, tak pp. Janowskich, Kulczyckich et tutti quanti im podobnych, nieopuszcziliby ich protektorowie. Pana Summery, który bawi obecnie w Krakowie, gdzie ma brać i syna wyższymi urzędnikami, zamianował hr. Mensdorff plenipotentem dóbr swoich w Czechach położonych, ofiarując mu obok pensji, jaką pobiera od rządu, płacę bardzo znaczną.

Kolega p. Summery, pensjonowany radca namiest- nictwa p. Hehn, który miał w ręku wychowanie publiczne całego kraju, pogniwał się na świat cały i zamierza wstąpić do Jezuitów. Od czasu jak mu dano dymisy, nosi się z tą istotnie desperacką myślą. Pan H. posiada znaczny, około 100,000 guldenów wynoszący majątek i jest

kawalerem, niewątpić więc, że OO. Jezuiti otwarłmi przyjeliby go rękami. Zacięty to nasz nieprzyjaciel. Od- daje się on i pracomilitarckim. Pracuje od lat wielu nad dziełem pod tytułem: „Die Geschichte der Deutschen in Galizien.”

Miedzy naszymi urzędnikami sądowymi narodowości polskiej, panuje wielkie gaudium od wczoraj, bo nadeszła wiadomość, że minister sprawiedliwości zamysła wynie- rzyć Galicyi sprawiedliwość i uwolnić ją od sędziów Niem- ców, których tu mamy niemało, a którzy nie znając języka krajowego i stosunków tutejszych są obrzydliwą parodią sędziów. Opowiem wam wypadek, który się między wieloma innemi wydarzył we Lwowie w r. 1863 jednemu z takich nieumiejących po polsku sędziów. Toczyła się w sądzie karnym sprawa zakłócenia spokojności publi- cnej przez chł- ów jedną z publikacji wiosek. Mnóstwo było obżalowanych, jeszcze więcej świadków. Chłopi świadkowie indagowani tłumaczyli się ciągle, że bliższych i dokładniejszych szczegółów podać nie mogą, gdyż na miejscu dokonanej zbrodni, był wielki harmider. Sędzia p. Stenzel słysząc, że i jeden i drugi i trzeci i dzie- siąty z perepływanych mówi o harmiderze, zakłókludo- wał wreszcie, że procesu kończyć nie można, gdyż naj- ważniejszego niezacytowano świadka, który najlepiej mógłby rzecz wyświecić, a na którego wszyscy badani świadkowie powołują się, i dał w końcu aktuariuszowi rozkaz „laden sie den Harmider vor, ten harmider musi pod przysięgą zeznać co widział”. Jest to fakt, który mi naoczni i nausznymi opowiadali świadkowie, nieum- iami mi jednak powiedzieć, czy pan Stenzel spotkał się z owym harmiderem, czy go dostał w swoje ręce. Takich sędziów mamy tu więcej.

Na zamknięcie doniosę wam o pięknej i szlachetnej instytucji, która tu właśnie powstaje. Jednym ze smu- tnych następstw ostatniego powstania jest okaleczenie wielkiej liczby ludzi, którzy skutkiem kalectwa swego stali się niezdolnymi do pracy. Inwalidów takich mamy w kraju

liczbę bardzo znaczną. Otóż kółko mieszczan tutejsz mianowicie pp. Bałutowski, Milikowski, Litkowski, browski i t. d. postanowili złożyć tu we Lwowie domu- tulka dla tego rodzaju inwalidów, którzy w ostatniej, nieszczęśliwej dla nas walce o niepodległość, stracili on- wie i są dziś prawie żebrakami. Ze strony władz r- wych udzielono już zezwolenie na założenie takiego- tuliska dla inwalidów naszych, pod warunkiem jedn- by w tym lwowskim domu kalek, jedynie należąc- gminy lwowskiej inwalidzi byli pomieszczeni. I to- wiele znaczy. W samym Lwowie mamy bowiem kil- stu takich biedaków bez rąk i nóg. Paudusz na u- manie tych kalek niema jeszcze wprawdzie dotąd- wątpie jednak, że przy dobrych chęciach łatwo se- dzie. Utrzymanie takiego inwalidy oczywiście najsk- niejsze, kosztować będzie rocznie 120 guldenów. I- lid taki otrzyma pomieszkanko, opał i żywność wojsk- t. j. na śniadanie mleko i chleb, na obiad rosół i pol- miga, a na wieczór znowu mleko i chleb. Ogółem- trzebaba na utrzymanie dziesięciu inwalidów rocznie- do 1500 guldenów, a taką kwotę i na tak szlachetn- łatwo jeszcze u nas pomimo biedy naszej zebrać mo- Niewątpię, że i nie równie większą liczbę inwalidów- tnie Lwów by utrzymał, bo do datków osób prywat- choćby najbiedniejszych, przyczynia się pewnie: nasz- warzystwo muzyczne ofiarowaniem dochodu z je- przynajmniej koncertu dyrektora teatru polskiego o- pieniem dochodu z jednego przedstawienia, kasyno- szafszkie, kasyno narodowe, zakłady publiczne, i- kasa oszczędności, która daje corocznie kilka- guldenów na cele dobroczynne, konsystorz, br- kościelne i t. p.

Cholera, która z końcem października zupeł- była ustała, panuje znowu dość silnie szczególnie- dzy Żydami i uboższą klasą ludności miejskiej i- miejskiej.

Emanuel. Rzymski komitet narodowy przysłał też swoich delegowanych; sądono, że deputowani nie będą przyjeżdżać, lecz nowy podest, hr. Staniński, przyjął ich po przyjeździe i dozwolił im wjechać do Rzymu. I mieszkający Tyrolu podali tę sposobność adres, wynurzający ich zyczenie do Włoch.

Jak się zdaje, król Wiktor Emanuel odrzucił porady do Florencji na kilka dni, ażeby mieć czas na swój główny miejsc w prowincjach weneckich. W dniu 22 b. m. zapowiedziano, przybycie króla do Włoch, że powróci do Florencji dopiero w dniu 23 następnego miesiąca.

Austriacki poseł baron Bruk przybył tu wczoraj, aby niebawem sprawować swe funkcje. Wskazywano pod względem podziału drugu rym. wstąpił w trudne stadyum; pełnomocnicy Włoch przy, Nigra i Mancardi ustalili wprawdzie wyznaczenie rządu francuskiego, lecz Ricassoli waha się dać zezwolenie swe na ten układ, gdyż wątpi, czy Włochy zatwierdzą początkowo ustępstwa. Wskazywano, że stronnictwo konserwatywne, reprezentowane przez Minghettiego, Lamormore, Menabrea i in. nie usługuje rozdzieleniu, które z powodu kwestji rym. między rządem francuskim a gam. włoskim powstało, rozszerzyć i powiększyć, tym sposobem spowodować usunięcie Ricassolego z rządu, a zastąpienie go meczami ich stronnictwa. Wskazywano koniec nieporozumienia pomiędzy Francją a Austrią, trudno dziś przewidzieć.

Posłowie Frisca, z Palermo, członek najsłabszej frakcji, pisał do Ricassolego, uskarżając się na trwanie obłączenia. W liście tym ogłoszonym w dzienniku neapolitańskim, twierdzi Frisca, że od czterech dni, od którego to czasu stan obłączenia zażył, nie takiego nie uczyniono, co mogło być do polepszenia położenia. Skarży się również na wyrażanie na postępowanie królewskiej koki w Misilieri.

„Gazzetta di Torino” zapewnia, że rozkaz wycofania wojsk francuskich z Rzymu już wczoraj został wydany. Wskazywano, że wczoraj w Rzymie rozpoczęło się równocześnie ruch koncentracyjny wojsk w okolicy. Zapewniają, że przewiezienie wojsk nastąpi w trzech transportach dnia 30 listopada, 8 i 15 grudnia.

Wskazywano, że ogłosza adres, który mieszkający w Wenecji temuz przestali. Powiedziano w nim, że „do ukończenia Włoch” brakuje gor. okręgu Trydenckiego.

SZWAJCARYA.

W 13 listopada. O rozruchach, zasłyszanych temi przy wyborach do Wielkiej Rady w Genewie, natu. dziś bliższe wiadomości. Pierwsze zamieszki miały miejsce w niedzielę o godz. 2 z południa na przed. Carouge, gdzie independenti głośno szczydzić pod. radykalistów, którzy w kilka godzin potem zebrałi miejsce koło urny wyborczej na przedmieszczy Carouge i uścisli independentów do oddania głosów. O wpół nocy przybyli radykalisci formalny atak do wyborczej w Genewie; mieli podobno za. przyruchotę urny wyborczej. Powybijali drzwi i okna, machali i rzucali kamieniami na strażników i independentów, którzy się dzielnie bronili i uderzali w kamnie, poręczami i t. p. odparli dwa razy atak r. w. zanim zandermarya stanęła na placu walki. Wyborcze pozostały niepokojone. Tymczasem nad. wojsko, ściągające w pośpiechu i o godzinie 10 znowu było spokojne. Z gmachu wyborczego, na 14 rannych independentów do szpitala; radykalisci ich podobno nie mnieli, ale cofając się, zabrali soba. Dwa dni nast. p. upełniły wprawdzie bez zaburzeń, ale rozjątrzenie wzajemne do wyszo. szoszo stopnia, mianowicie że przy wyborach wojsko i radykalistów poniosło znaczną porażkę; mają w Wielkiej Radzie tylko 41 członków, independentów 58. Nie dziw, że w mieście lekają. torzema scen niedzielnych. Wojsko w ciągłym.

Telegramy. Wiedeń, 15 listopada. Według doniesienia Karls-

ruher Ztg zmarł zeszłej nocy tknięty apopleksją Don Miguel, książę Braganza, na zamku Brombach pod Wertheimem.

Drezno, 16 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu izby postawiło 16 liberalnych deputowanych wniosek, ażeby istniejące zgromadzenie stanów rozwiązać i natychmiast zwołać reprezentacya ludową na podstawie prawa wyborczego z 1848 roku. Izba postanowiła natychmiast rozpocząć rozprawę nad tym wnioskiem. Przy głosowaniu odrzucono go 48 przeciw 17 głosom. Poprzednio rząd przyrzekł dwukrotnie zaprowadzić nowe prawo wyborcze, skoro tylko północno-niemiecki Związek się ukonstytuuje. Wnioskodawcy wyraźnie oświadczyli przed głosowaniem, że nie mają zamiaru wystąpić z izby w razie, gdyby wniosek ich miał być odrzuconym.

Wedle Drezner Journal potwierdził minister stanu Friesen na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej uroczyste zapewnienie, iż Saksonia ani przed ani po wojnie nie przyniesie z Austrią; rząd saski dotrzymał wiernie odnośnego przyrzeczenia barona Beusta.

Petersburg, 16 listopada. Świeżym ukazem carskim określone zostały pełnomocnictwa gubernatorów na prowincje i to częściowo rozszerzone częściowo ściśnione.

London, 16 listopada. Parowiec „China” przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 6 m. Cesarz Maksymilian udał się w dniu 21 października do stolicy przez Orizabę do Vera Cruz, ażeby uniknąć spotkania z generałem Castelnau. Przed wyjazdem powierzył cesarz usłudze tymczasową rencyj marszałkowi Bazaine. Ministerium meksykańskie podało się z tego powodu do dymisji. Generał Castelnau przybył dnia 23 października do Meksyku i objął urząd.

Dotychczasowi komisarze policyi w Baltimore aresztowali i uwięzili nowo obranych. Generał Grant przybył dnia 4 m. do Baltimore i zagodził spór przez ustanowienie drugiego sędzię oraz sekretarza wyborczego.

Florencja, 16 listopada. Nazione twierdzi, że ogłoszono o ofiarowaniu przez Anglię schronienia Ojcu św. na Malcie jest bezzasadną; Anglia starała się raczej nakłonić papieża do pozostania w Rzymie.

Przy zamknięciu Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

Wiedomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 listopada. Z dniem dzisiejszym otwarta będzie druga serya wystawy obrazów. Zwracamy na nią szczególną uwagę publiczności tak miejscowej jako i zamiejscowej, gdyż nie tak przedk zapewne nadarzy nam się znowu sposobność oglądania w mieście naszym tylu praca zbieranych znakomitych i ciekawych dzieł sztuki malarskiej. Druga serya przewyższa doborom pierwszą; większa część obrazów jest całkiem nowa, z dawniejszych zostawiono najwzniejsze. Między innymi wybornych utworów starych mistrzów, obrazy Simmlera, Richtera, Malczewskiego, Löfflera, Wankowicza, Dukiwicz, Eliasza, Artura Grottera i Gryglewskiego.

Wczoraj wywołano dwa rybacy trupa z Warty. W utopionym człowieku poznawano nauczyciela prywatnego, którego jeszcze wczoraj z rana widziano w pewnej szynkowni przy ulicy Garbarskiej. Trupa zaniesiono do lazaretu miejskiego.

Nakazano jak najspieszniej wyposledzić, czy obecnie jeszcze ranni lub chorzy wojskowi znajdują się w kuracyi po domach prywatnych, mianowicie tacy, których odnośne komendy wojskowe do domów nie rozpuściły, jedynie udzieliły im urlopu celem powrotu do zdrowia. Do liczby tych zaliczyć należy i wojskowych, którzy się leczą w rodzinach lub krewnych. Jeżeli wiadaż miejscowe wysładaż osoby z kategorii zwyż pomienionej należącej, mają o tem donieść jak najrychlej przy wymienieniu oddziału wojska, do którego należą, urzędem radców ziemianiskich.

Z r. w. ronek donoszą, że urzędnik kolei żelaznej nazwiskiem Schaefer tak się poranił przy zesuwanu wagonów, że wkrótce potem ducha wyzionął.

P. S. Ztg donosi o sprzedaży dóbr Wewelnia w powiecie wyżyskim i Radoniewy w powiecie zlotowskiem, w Prusach Zachodnich, ogółem 29,00 morgów przez p. hr. Edwarda Grabowskiego p. dr. Strousbergowi za kilkaset tysięcy talarów i dwie

wsie w Łuzacyi. P. Strousberg nabył, jsk wiadomo, już przed kilku miesiącami hrabstwo Leszczyńskie.

Długoszy się skarży na posuch i bardzo zasiewy rażone w zamienioną w popiół ziemię nie wchodziły. Dziś na posuch narażek już nie możemy, bo od tygodnia plusk nie ustaje. Dziś padał prawie cały dzień śnieg, który jednakże zaraz topnieje. Powierzcie takie może być dobrem dla zasiewów, ale dla zdrowia to pewnie jest szkodliwem.

Codziennie czytamy w rozmaitych gazetach o napadach i mordach, popełnianych na osobach mieszkających po wsiach, mianowicie w prowincji pruskiej i obwodzie rejencyjnym bydgoskim. Bromb. Ztg donosi o dwóch morderstwach popełnionych pod Tyką i Elblągiem. Tutejsza Ost. Ztg donosi, że pod okno do niejakiego Bieninga w Nowym Berlinu, podczas kiedy tenże przy stole siedział. Szrot ugodził Bieninga w głowę tak nieszczęśliwie, że spodziewano się, iż lada dzień w skutek ran odebrałby umrze. Podojezanego o morderstwo chłopca z tej samej wsi sprowadzono już do Inowrocławia i osadzono we więzieniu tamtejszego sądu powiatowego.

Wysokość na morzu. Kiedy Horacy pisał swą ode do Mecenasa, potomka starodawnych królów, gdzie mówi o wozowych gonitwach, jako rozkoszy i zaszczycie nie jednego meczasunt quos curricula pulchrum Olympicum collegisse juvat, — wówczas nie zamarzył zapewne nikt o wielkich wyscigach na tysiącami milowej przestrzeni, — o wyscigach na morzu, o którychby nowy Horacy powiedział: sunt quos navigis aequor Atlanticum percurrisse juvat. Pierwszy taki wyscig na oceanie z Ameryki do Europy odbył się w przyszłym miesiącu i rozpocznie się dnia 10 grudnia. Trzy jachty Henrietta, Fleetwing, i Vesta, których właściciele Bennett, Osgood i Lorillard już zgłosili; odpłyną równocześnie z Sandy Hook pod Nowym Jorkiem, a meci wyscigów ma być Cowes na wyspie Wight. Wyznaczono nagrodę dla zwycięzcy 90,000 dolarów, na którą już wspomniane jachty w różnych częściach się złożyły. Okrety mają prawie zupełnioną objętość, są pięknie zbudowane i płyną z nadzwyczajną szybkością.

Przybyli do Poznania dnia 17 listopada.

BAZAR. Pani Turno z Obiezierza, Wierzbicki z Wilkna. HOTEL DU NORD. Hr. Mięczyński z Pawłowa, Dziebalski z Żon i Żywokiewicz z córka z Warszawy, Jani Krebel z Charlottenburga.

OBHJIGA HOTEL FRANCUSKI. Książka Sulkowska z Rydzyny, Lubicki z Koźmina, Bieganski z Łukowa, Moszczeński z Jeziora, Chelkowski z Kalisza, Waligórski z Żydowa, Kucperska z Lechlina.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— *Majak. Berlin, 16 listopada. Mąka pszenna nr 0 5 1/2 — 1/2 tal. nr 0 1 1/2 — 1/2 tal. mąka rżana nr 0 4 1/2 — 1/2 tal. nr 0 1 1/4 — 1/4 tal. plac. za centn. bez akcyzy.

Poznań, 16 listopada. Mąka pszena nr. 0 i 1 1/2 tal. 7 sgr. 6 fen. do 5 tal. 15 sgr., mąka rżana nr 0 i 1 3 tal. 25 sgr do 4 tal. plac. za centn. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 17 listopada.

Pozn. nowe listy zast. 4% 88 1/2, pl. Pozn. listy rent. 89 plac. Pozn. 3%, obli. powiat. 88 1/2, pl. Bankn. polsk. 79 1/2, pl. Złoty: na list. 50 1/2 plac. listopad-grud. 48 1/2 plac. grud. 1866. styc. 1867 48 1/2 plac. styc. luty 1867 48 1/2 plac. luty-mar. 1867 48 1/2 plac. na wiosnę 1867 48 1/2 plac.

Okowita: (z beczka) na list. 15 1/2, plac. grad. 15 1/2, plac. styczeń 1867 15 1/2, plac. luty 1867 15 1/2, plac. marz 1867 15 1/2, plac. kwiecień 1867 15 1/2, plac.

Giełda berlińska, 16 listopada.

Lubo niepodobnie giełdy dzisiejszej nie koniecznity było ozywione, to jednak polepszy się kursa wielu papierów w skutek wpływu giełdy paryskiej.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

grud. styc. 55 — 1/2, na wiosnę i maj-czerw. 53 1/2 — 53, na sam lipiec 54 tal. plac. Giełda: w miejscu 1750 funt. 46 — 54 tal. plac. Owoce: 1200 funt. w miejscu 28 — 29 1/2, tal. na listopad 28 1/2, listopad-grudzień i grud. styc. 28, na wiosnę 28 — 1/2, maj-czerw. 28 1/2, czerw.-lipiec 29 tal. plac. Groch: 2250 funt. w miejscu do gotowania 63 — 72 tal. na paszę 55 — 62 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, tal. pl. na list. 12 1/2, 1/2, listopad-grud. 12 1/2, 1/2, plac. maj-czerw. 12 1/2, styc. luty 12 1/2, kwiec.-maj 12 1/2, 1/2, plac. maj-czerw. 12 1/2, tal. żąd. Olej iniany: w miejscu 14 1/2, tal. plac. Okowita: w miejscu 8000 c. Trall. bez beczki 17 1/2, tal. plac. z beczką na listop. 17 — 1/2, pl. i żąd. 17 1/2, plac. listopad-grud. 16 1/2, pl. i żąd. 16 1/2, plac. grud. styc. i styc. luty 16 1/2, 1/2, plac. kwiec.-maj 16 1/2, 1/2, plac. i żąd. 16 1/2, plac. maj-czerw. 16 1/2, 1/2, plac. 17 1/2, czerw.-lipiec 17 1/2, 1/2, tal. plac. Giełda wrocławska, 16 listopada.

Konieczna czerwona, ceny niezmienione, poślednia 12 — 13 tal. średnia 13 1/2 — 14 1/2, tal. piękna 15 1/2 — 17 1/2, tal. bardzo piękna 17 1/2 — 18 1/2, tal. Konieczna biała, ceny niezmienione, poślednia 18 — 20 tal. średnia 22 — 23 1/2, tal. piękna 25 — 27 tal. bardzo piękna 28 — 29 tal. Złoty 2000 funt. ceny trochę stałszy: wypowied. 1000 cent. na list. 52 tal. listopad-grud. 50, grud.-styc. 48 1/2, 49 1/2, styc. luty 45 1/2, kwiec.-maj 48 1/2, tal. plac. Pizenica: na list. 71 tal. żąd. Giełda: na list. 49 1/2, tal. żąd. Owies na list. 43 1/2, tal. pl. Rzep na list. 98 tal. żąd. Olej rzepiowy: ceny mało zmienione; w miejscu 12 1/2, tal. żąd. na list. 12 1/2, 1/2, plac. listopad-grud. 12 1/2, tal. styc. luty 12 1/2, 1/2, plac. kwiec.-maj 12 1/2, 1/2, tal. plac. Okowita: bez handlu; w miejscu 16 1/2, tal. żąd. 16 1/2, tal. plac. na list. 16 1/2, tal. listopad-grud. 16 1/2, tal. styc. 16 1/2, kwiec.-maj 16 1/2, tal. żąd.

Na targu: piękna śred. pośled. Pizenica biała stara 93 — 98 87 83 — 84 „ „ nowa 89 — 92 86 82 — 84 Złoty 68 — 67 66 — 65 Jęczmień 58 — 60 54 48 — 52 Owies 32 — 33 31 29 — 30 Groch 68 — 72 64 55 — 60 Rzep 208 193 180 sgr. Rzep zimowy 190 180 163 „ Rzep latowy 170 160 150 „ za 150 funt. brutto.

Giełda szczecińska, 16 listopada.

Pszonica: ceny stałe i wyższe; w miejscu 55 funt. żółta 78 — 83 1/2, tal. poślednia polska 65 — 75 tal. 88 — 85 funt. żółta na list. 83 plac. listopad-grud. 82 plac. na wiosnę 83 1/2 — 1/2, tal. plac. Złoty: trochę wyższy plac. 2000 funt. w miejscu 55 75 tal. na list. 54 — 1/2, tal. plac. 54 — 1/2, na wiosnę 52 1/2 — 1/2, czerw.-lip. 53 1/2, tal. plac. Jęczmień i owies bez obrotu. Rzep zimowy w miejscu 87 1/2, tal. plac. Rzep zimowy w miejscu 90 1/2, tal. plac. Olej rzepiowy, ceny stałe; w miejscu 12 1/2, tal. plac. 12 1/2, tal. pl. na list. 12 1/2, plac. 12 1/2, plac. listopad-grud. 12 1/2, pl. 42 1/2, plac. kwiec.-maj 12 1/2, 1/2, plac. i żąd. Okowita: ceny stałe; w miejscu bez beczki 16 1/2, 1/2, tal. pl. na list. 16 1/2, tal. listopad-grud. 16 1/2, 1/2, plac. 16 1/2, tal. na wiosnę 16 1/2, 1/2, plac. i żąd.

Giełda warszawska, 15 listopada.

Listy zastaw. 100 rubl. 80 plac. — Oblig. skarb. (ra. 100) 77 1/2, żąd. — Akcyje kolei żel. warszaw.-wied. — plac. — Akcyje kolei żel. warsz.-byd. — plac. — Nowa poz. ros. z roku 1864 prem. (5%) 109 plac. — Listy likw. (4%) 55 1/2, plac. 59, żąd.

Leżąc półtrzecia dnia na pobojowisku opuszczony, bliskim będąc śmierci a jednak przez dobre pielęgnowanie odzyskuje nową nadzieję życia.

Nazwisko tego walecznego nieśczęśliwego jest Mrozo-wski, żołnierz to pruski, zawiądzający życie swe landratowi, panu z baronów W. Rothkirch-Trach w Rehelenbach, przełożonej stowarzyszenia królowej Elżbiety, co go z miłością pielęgnowała. „Przez długie wiecierpiania — pisze szlachetna ta pani pod dnem 5 września — bardzo się wycieńcał.” Jana Hoffa pła zdrowia z wysoku słodowego z Nowej Wilhelmskiej ul. No. 1, które przestano do lazaretu w Bolesławcu (Bunzlau), otrzymał kilka butelek, które bardzo dobroczynnie skutowały i przyczyniały się do przezwyciężenia choroby.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

Wskazywano: Dobr. poz. psta (4 1/2%) 98 żąd. Poz. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poz. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.

List zast.: Zach. prusk. (3 1/2%) 77 plac. dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. dto (4 1/2%) 92 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy rent. (4 1/2%) 88 1/2 plac. Listy zast. (4 1/2%) 88 1/2 plac.

